

# Manekin – Quebonafide

Smutny bit, Eljot bit

I smutny ja

Smutny bit, Eljot bit

(Smutny bit)

Moje emocje to statek widmo

Sztuczne źrenice albo ciemne szkła

Otwarte pistacje, zamknięte trumny

I parę tych chwil, których brak

Mała, znów cię biorę w cudzysłów

Za parę mądrych truizmów

Za paru dobrych artystów

Pijemy razem Mojito do dna

Filozofia mi nic nie dała

Socjologia mi nic nie dała

Jedyne co wiem o życiu

To, że jak już się jebie

To zawsze wszystko na raz

A ja sobie spokojnie mijam

Chajzer woła, że to moja chwila prawdy

Kiedy już coś trzymam w garści

Wszyscy chcą mi to wyrwać; rugby

Nie umiem być tak, jakby tego chcieli

Życ tak, jakbym miał walczyć

O każdy centymetr ziemi

A może umiem? Przyzwyczaję się

Czas to arbiter, który nie gra fair

Inwestor, który się bawi przyszłością

I ostatecznie zabierze mi całość z nawiązką

Życie to parę chwil

Jesteś w nim

Jak manekin

Życie to parę chwil

Tracisz kontrolę

Urywasz film

Ojciec uczył mnie zarabiać, uczuć mama

Nie pierdolę się z hajsem

I nie płacę za uśmiech z rana  
Chuj, nie amant  
Ale chociaż masz pewność mała  
Że nie uśniesz sama, dziś  
Czuję się jak pinhead  
Czas już chyba nie ma mnie gdzie ukłuć  
Zawsze się odbiję,  
Mam kręgi moralne z kauczuku  
Ręce wyblakłe od tuszu  
Znów, przypominają mi, jak mijamy  
I w końcu zniknie włoskie jedzenie  
I słodkie szampany  
I będę śnił bez snów, jak przed narodzinami  
Ale jestem na to dobrze przygotowany  
Robię pachnidło z aromatów chwil  
W locie staram się złapać meritum  
I zbieram doświadczenia jak rasowy empiryk  
Życie to parę chwil  
Jesteś w nim  
Jak manekin  
Życie to parę chwil  
Tracisz kontrolę  
Urywasz film  
Życie to parę chwil  
Jesteś w nim  
Jak manekin  
Życie to parę chwil  
Tracisz kontrolę  
Urywasz film



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych